JERZY STARNAWSKI

ur. 1922; Guzówka

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, kultura, życie kulturalne, Zygmunt Kukulski, Julian Krzyżanowski

Kultura lubelska przed wojną

Były tak zwane czwartkowe wieczory. One były urządzane przez Związek Literatów w Lublinie. Jest taki wiersz Czechowicza – [„Z kroniki bibliofilów lubelskich”] – [który] charakteryzuje te spotkania.

Właściwie największe zasługi w rozwoju kultury w Lublinie miał [Zygmunt] Kukulski. 1923 rok – wtedy Kukulski wystąpił z inicjatywą, żeby uczcić jakoś Komisję Edukacji Narodowej, zebrał trochę pieniędzy i wydał tom: „Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej”, bo to był pedagog i historyk wychowania i zajmował się głównie tym najświetniejszym okresem w dziejach naszego wychowania. Zostało jeszcze troszkę pieniędzy po wydaniu tego tomu, [więc] powiedział tak: „Zbierzemy więcej i uczcimy Staszica”. I żadne środowisko nie uczciło tak Staszica jak Lublin. Wspaniała księga, ogromna – „Stanisław Staszic” pod redakcją Kukulskiego wydana z opóźnieniem w '28 roku, ale w '26, kiedy przypadała rocznica, to już były przymiarki w „Głosie Lubelskim” i w innych pismach. To była wielka zasługa Kukulskiego. A potem zrodziła się myśl, żeby powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tutaj odegrali rolę trzej: Kukulski; Julian Krzyżanowski, który potem był profesorem historii literatury w Warszawie, a wtedy był na Uniwersytecie Lubelskim, był dyrektorem w Gimnazjum Arciszowej; i [Ludwik] Kamykowski. Ci trzej założyli Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Odczytów interesujących nie było, ale wydawniczo ruszali się znakomicie. Najważniejsze ich osiągnięcie to [wydanie monografii] Juliana Krzyżanowskiego „Romans polski wieku XVI”. Tuż przed wojną kilka towarzystw połączyło się jako Lubelski Związek Pracy Kulturalnej i tam dawano nagrodę. Raz dostał nagrodę Kazimierz Andrzej Jaworski z Chełma za wydawanie „Kameny” i raz dostał nagrodę właśnie Krzyżanowski za „Romans polski wieku XVI”. [Krzyżanowskiego] nie znałem wówczas – wtedy byłem uczniem, byłem małą osobą. On w '27 roku opuścił Lublin, potem przysłał tylko do Lublina ten „Romans polski” do wydrukowania. Znałem go po wojnie jako młody naukowiec. [On] Lublin wspominał. Ja ten [jego] pobyt w Lublinie upamiętniłem w paru przyczynkach, napisałem kiedyś

w „Kamenie” taki artykulik: „Młodość naukowa upłynęła w Lublinie” o Krzyżanowskim, napisałem artykulik o tej nagrodzie.

Data i miejsce nagrania	2006-04-28, Łódź
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"